

## Serbia przed wyborami prezydenckimi

Rok 2017 to kolejny rok wyborczy dla Serbów. Po zeszłorocznych wyborach parlamentarnych 2 kwietnia Serbowie ponownie udadzą się do urn wyborczych, aby zagłosować na nowego prezydenta państwa. W tym roku dobiega bowiem końca pierwsza kadencja Tomislava Nikolicia, który zwyciężył w wyborach w 2012 r., pokonując walczącego wówczas o reelekcję Borislava Tadicia.

Zgodnie z obowiązującym w Serbii prawem wyborczym urzędujący prezydent może ubiegać się o reelekcję po odbyciu pierwszej pięcioletniej kadencji. Po kilkukrotnej zmianie zdania, T. Nikolić ostatecznie ogłosił, że nie będzie walczył o przedłużenie swego mandatu. Na tę decyzję wyłynęło przede wszystkim udzielenie poparcia przez jego macierzystą partię, Serbską Partię Postępową (*Srpska napredna stranka*, SNS), innemu kandydatowi – Aleksandrowi Vučićowi, przewodniczącemu ugrupowania oraz obecnemu premierowi.

*„Polska powinna zaktywizować swą politykę na Bałkanach, starając się przede wszystkim odegrać rolę państwa dążącego do zmniejszania napięć w regionie. Warto by było wykorzystać moment, gdy Polska przewodniczy w Grupie Wyszehradzkiej i zaproponować inicjatywę zmierzającą do zwiększenia współpracy z Bałkanami Zachodnimi, przez co w dłuższej perspektywie udałoby się jednocześnie wzmocnić tę część Europy.*”

### Vučić – marsz ku pełni władzy?

Przez wiele miesięcy A. Vučić zaprzeczał wszelkim sugestiom jakoby dążył do tego, aby zostać prezydentem. Jednak w lutym postanowił zaakceptować decyzję zarządu swej partii i wziąć udział w wyborach. Mając na uwadze liczne sondaże opinii publicznej, przeprowadzane w okresie od grudnia do lutego, można było przypuszczać, iż SNS zdecyduje się na poparcie kandydatury Vučića, a nie urzędującego prezydenta. Wskazywały one na to, iż Vučić ma szansę pokonać pozostałych kandydatów już w pierwszej turze

wyborów, natomiast Nikolić dopiero w drugiej i bez uzyskania znaczącej przewagi nad konkurentem.

Nadzwyczajną sytuacją jest jednak to, że Vučić przez całą kampanię pełni zarazem funkcję premiera i jednocześnie walczy w niej jako jeden z kandydatów. Opozycja wzywała go do ustąpienia z piastowanego stanowiska na czas kampanii wyborczej. Vučić nie zamierza jednak tego uczynić tym bardziej, że sama kampania nie będzie trwała długo. Serbski parlament, pod przewodnictwem Maji Gojković, zadecydował o tym, że wybory odbędą się już 2 kwietnia. Natomiast ewentualna druga tura odbędzie się w Wielkanoc (16 kwietnia). Ta decyzja również spotkała się ze sprzeciwem opozycji.

Vučić pełni funkcję premiera od 2014 r., przy czym po dwóch latach rządzenia zdecydował się na rozpisanie kolejnych wyborów parlamentarnych, w których ponownie zwyciężył. W swym wyścigu o fotel prezydenta kraju uzyskał wsparcie ugrupowań, które współtworzą z nim koalicję rządzącą. Nawet Socjalistyczna Partia Serbii (SPS), największy koalicjant SNS, nie zdecydowała się na wystawienie swego kandydata.

### Podzielona opozycja

W obecnej sytuacji wydaje się, że jedyną możliwością na pokonanie Vučića byłoby wybranie przez całą opozycję jednego, wspólnego kandydata. Tak się jednak nie stało. Większość ugrupowań opozycyjnych zdecydowało się na wystawienie własnego kandydata (zob. tab. 1). Analizując wyniki badań opinii publicznej w Serbii na przestrzeni ostatnich dwóch miesięcy można stwierdzić, iż największą popularnością spośród opozycyjnych kandydatów cieszy się Saša Janković oraz Vuk Jeremić. S. Janković to były rzecznik praw obywatelskich, kandydat niezależny, lecz z poparciem części ugrupowań politycznych oraz organizacji pozarządowych. Natomiast V. Jeremić, były minister spraw zagranicznych i przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w latach 2012-2013, startuje bez poparcia chociażby swojej dawnej partii – Partii Demokratycznej (Demokratka stranka, DS), która poparła jego konkurenta – Jankovicia. Na start w wyborach zdecydował się również Vojislav Šešelj, lider Serbskiej Partii Radykalnej (Srpska radikalna stranka, SRS). Warto dodać, iż w przeszłości współpracował on z Vučićiem i Nikolicem w ramach jednego ugrupowania. Pozostali kandydaci na prezydenta to przede wszystkim liderzy partii opozycyjnych. Jedynym co łączy ich wszystkich to chęć pokonania Vučića, natomiast co do pozostałych kwestii trudno jest im się porozumieć.

Niewątpliwie, największym zaskoczeniem tegorocznej kampanii wyborczej, jest postać Luki Maksimovića, znanego pod pseudonimem Ljubiša Preletačević „Beli” – serbskiego, młodego (26 lat) komika. Jego pseudonim wywodzi się od słowa „preletač”, oznaczającego polityka, który zmienia partie w celu osiągnięcia korzyści finansowych. Natomiast „beli” oznacza biały. Maksimović bowiem ubiera się na biało, a w spocie wyborczym jeździ na białym koniu (do komisji wyborczej, w celu złożenia zebranych podpisów, przyjechał białą limuzyną). Wbrew oczekiwaniom wielu, udało mu się zdobyć wymaganą liczbę podpisów (10 000), aby zostać uznanym przez komisję wyborczą za kandydata na prezydenta. Należy podkreślić, iż jego partia posiada doświadczenie udziału w wyborach. Mianowicie w zeszłorocznych wyborach lokalnych, w gminie Mladenovac, uzyskała ona aż 20 proc. poparcia. Swoją kampanię Maksimović prowadzi m.in. korzystając z portali społecznościowych. Do jego zwolenników należą przede wszystkim ludzie młodzi oraz ci rozczarowani obecną sytuacją w państwie i nieufający serbskiej klasie politycznej. Hasło jego kampanii to: „Sirotinja uzvrća udarac” – „Biedni kontratakują”. Maksimović prowadzi jednak pozytywną kampanię, starając się nie krytykować swoich konkurentów. Twierdzi, że po 30 latach wyśmiewania narodu przez polityków, nadszedł najwyższy czas aby to naród wyśmiał politykę.

Tabela 1. Lista kandydatów na urząd prezydenta Serbii

Kandydat na urząd Prezydenta Serbii	Posiadane poparcie
Aleksandar Vučić	Kandydat rządzącej koalicji
Aleksandar Popović	Serbska Partia Demokratyczna (DSS)
Bosko Obradović	Dveri
Vojislav Šešelj	Serbskiej Partii Radykalnej (SRS)
Miroslav Parović	Narodni slobodarski pokret
Nenad Čanak	Liga Socjaldemokratów Wojwodiny (LSV)
Milan Stamatović	Grupa obywateli „Za zdrową Serbię – Milan Stamatović”
Saša Janković	kandydatura zgłoszona przez grupę obywateli „Za Serbię bez strachu”.
Sasa Radulović	Dosta je bilo

Luka Maksimović vel „Ljubiša Preletačević Beli, Beli - Samo jako”	“Samo jako”
Vuk Jeremić	Kandydatura zgłoszona przez grupę obywateli „Musimy lepiej”.

Opracowanie własne

Jednak żaden z opozycyjnych kandydatów nie ma zbyt wielkich szans na pokonanie ówczesnego premiera. Według badań opinii publicznej z początków marca 2017 r. Vučić cieszy się poparciem ponad połowy społeczeństwa (zob. tab. 2), co oznacza, że może liczyć na zwycięstwo już w pierwszej turze. Co więcej, jak wynika z analizy z tego samego sondażu (zob. tab. 3) poparcie dla rządzącej partii pokrywa się z poparciem dla obecnego premiera.

Tabela 2. Poparcie dla kandydatów (badanie przeprowadzone w dniach od 14-19 marca 2017 r. na próbie 1201 osób).

Kandydat na prezydenta	Poparcie (%)
Aleksander Vučić	56
Luka Maksimović	9
Vojislav Šešelj	9
Saša Janković	8
Vuk Jeremić	7
Nieudzielenie odpowiedzi	4
Pozostali	7

Źródło: <http://www.nedeljnik.rs/nedeljnik/portalnews/ekskluzivno-istrazivanje-demostata-za-nedeljnik-vucic-i-seselj-zajedno-na-65-odsto/>, (data dostępu: 24.03.2017 r.)

Tabela 3. Poparcie dla partii politycznych w Serbii

Partia polityczna	Poziom poparcia (%)
Serbska Partia Postępowa (SNS)	51
Serbska Partia Radykalna (SRS)	10
Socjalistyczna Partia Serbii (SPS)	7
Partia Demokratyczna (DS)	6
Ruch B. Preletačevicia ( <i>Pokret Sarmu probo nisi</i> )	6

Nieudzielenie odpowiedzi	6
Serbski ruch Dveri	3

Źródło: <http://www.nedeljnik.rs/nedeljnik/portalnews/ekskluzivno-istrazivanje-demostata-za-nedeljnik-vucic-i-seselj-zajedno-na-65-odsto/>, (data dostępu: 24.03.2017 r.)

## Kto nowym premierem?

W sytuacji, gdy Vučić zwycięży w wyborach prezydenckich, niezależnie od tego czy w I czy II turze wyborów, interesującym pozostaje pytanie: kto zostanie nowym premierem. Decyzja ma zapaść tuż po wyborach. Potencjalnych kandydatów jest wielu. Zaczynając od Nikolicia, twórcy partii SNS. Wciąż tajemnicą pozostaje to, w jaki sposób Vučić przekonał obecnego prezydenta do rezygnacji z ubiegania się o reelekcję. Należy przypuszczać, iż obiecano mu obcięcie jakiegoś wysokiego stanowiska. Nie wiadomo jednak jakiego, przy czym mało prawdopodobne wydaje się stanowisko premiera, ponieważ nie uzyskałby on wsparcia największego koalicjanta SNS – czyli socjalistów. Ivica Dačić, przewodniczący SPS, a obecnie wicepremier i minister spraw zagranicznych, również ma ambicję objęcia ponownie funkcji premiera (sprawował ją w latach 2012-2014, kiedy to współtworzył rząd z partią Vučića).

Na liście potencjalnych kandydatów znajdują się także inni członkowie obecnego rządu, m.in. Ana Brnabić, minister administracji publicznej i lokalnej, pierwsza minister otwarcie przyznająca się do bycia osobą homoseksualną. Kolejną osobą mogącą zostać nowym premierem jest Dušan Vujović, minister finansów, w przeszłości długoletni pracownik Banku Światowego. Zorana Mihajlović, wicepremier oraz kierująca resortem transportu, budownictwa i infrastruktury, także wymieniana jest pośród osób, które mogą zastąpić Vučića na fotelu premiera Serbii. Pomimo zaufania, jaki obdarza ją obecny szef rządu, jej kandydatura byłaby trudna do zaakceptowania dla I. Dačića, z którym się niejednokrotnie spierała. Możliwe jest również objęcie stanowiska premiera przez młodego polityka, Nikolę Selakovicia, byłego ministra sprawiedliwości, Nebojšę Stefanovicia – wicepremiera i ministra spraw wewnętrznych czy też Jadrankę Joksimović – ministra bez teki.

## Wnioski i rekomendacje

1. Wybory prezydenckie stanowią dla Vučića kolejną szansę na potwierdzenie swego przywództwa w państwie. Natomiast dla opozycji może być to moment, w którym zostanie

wyłoniony jej lider – tym bardziej, jeśli wybory nie rozstrzygną się w pierwszej turze. Wówczas okaże się również na ile ugrupowania opozycyjne są w stanie porozumieć się do realizacji celu, który, jak same twierdzą, ich łączy, czyli odsunięcie od władzy Vučića.

2. Z dużą dozą prawdopodobieństwa należy przypuszczać, iż w wyborach zwycięży Vučić. Pozostaje pytanie, czy uda mu się to osiągnąć w pierwszej czy dopiero w drugiej turze. Natomiast jeśli nie uzyska ponad 50 proc. poparcia, może to potencjalnie osłabić jego pozycję w czasie rozmów dotyczących wyboru nowego premiera. Niezależnie od tego, kto ostatecznie zostanie szefem serbskiego rządu, należy przypuszczać, iż będzie on kontrolowany przez Vučića. Jednak jego wpływ na pracę rządu będzie o wiele większy, jeśli zwycięży już w pierwszej turze, potwierdzając przy tym swoją dominującą pozycję w kraju.

3. Kandydatura Luki Maksimovicia może wpłynąć na zwiększenie frekwencji wyborczej. Natomiast im wyższa frekwencja tym większe są szanse na to, iż Vučić nie zwycięży w pierwszej turze. Mobilizacja młodego pokolenia, które w większości rozczarowane jest sytuacją w państwie i coraz częściej decyduje się na emigrację zarobkową, mogłaby w dalszej perspektywie przełożyć się na dokonanie zmian na serbskiej scenie politycznej.

4. Unia Europejska powinna jeszcze bardziej wspierać Serbię w jej dążeniach do uzyskania członkostwa, niezależnie od wyniku wyborczego. Państwo to jest jedynym z gwarantów stabilności tego regionu w sytuacji, gdy w większości państw mamy do czynienia z wciąż nierozwiązanymi sporami. Najpoważniejsza sytuacja jest obecnie w Macedonii, ale także w Bośni i Hercegowinie. Coraz to ostrzejszy spór, głównie na linii rząd-opozycja, widoczny jest również w Kosowie, Albanii czy w Czarnogórze. Konieczne jest to, aby UE przestała jedynie składać zapewnienia o swym zaangażowaniu na Bałkanach. Jeśli zabraknie realnych znaków owego zaangażowania, państwa bałkańskie zaczną oddalać się od UE. Na takiej sytuacji skorzysta przede wszystkim Rosja, starająca się umacniać swe wpływy w regionie.

5. Polska powinna zaktywizować swą politykę na Bałkanach, starając się przede wszystkim odegrać rolę państwa dążącego do zmniejszania napięć w regionie. Warto by było wykorzystać moment, gdy Polska przewodniczy w Grupie Wyszehradzkiej i zaproponować inicjatywę zmierzającą do zwiększenia współpracy z Bałkanami Zachodnimi, przez co w dłuższej perspektywie udałoby się jednocześnie wzmocnić tę część Europy.

*Autor: Agata Domachowska, Research Fellow w Programie Polityka Międzynarodowa Fundacji im Kazimierza Pułaskiego*

**Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego** jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej i bezpieczeństwie międzynarodowym. Głównym obszarem aktywności Fundacji Pułaskiego jest dostarczanie analiz opisujących i wyjaśniających wydarzenia międzynarodowe, identyfikujących trendy w środowisku międzynarodowym oraz zawierających implementowalne rekomendacje i rozwiązania dla decydentów rządowych i sektora prywatnego.

Fundacja w swoich badaniach koncentruje się głównie na dwóch obszarach geograficznych: transatlantyckim oraz Rosji i przestrzeni postsowieckiej. Przedmiotem zainteresowania Fundacji są przede wszystkim bezpieczeństwo, zarówno w rozumieniu tradycyjnym jak i w jego pozamilitarnych wymiarach, a także przemiany polityczne oraz procesy ekonomiczne i społeczne mogące mieć konsekwencje dla Polski i Unii Europejskiej.

Fundacja Pułaskiego skupia ponad 40 ekspertów i jest wydawcą analiz w formatach: „Stanowiska Pułaskiego”, „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” oraz „Raportu Pułaskiego”. Fundacja wydaje też „Informator Pułaskiego”, będący zestawieniem nadchodzących konferencji i spotkań eksperckich dotyczących polityki międzynarodowej. Ekspertsi Fundacji regularnie współpracują z mediami.

Fundacja przyznaje nagrodę "Ryccerz Wolności" dla wybitnych postaci, które przyczyniają się do promocji wartości przyświecających generałowi Kazimierzowi Pułaskiemu tj. wolności, sprawiedliwości oraz demokracji. Do dziś nagrodą uhonorowani zostali m.in.: profesor Władysław Bartoszewski, profesor Norman Davies, Aleksander Milinkiewicz, prezydent Lech Wałęsa, prezydent Aleksander Kwaśniewski, prezydent Valdas Adamkus, Javier Solana, Bernard Kouchner i Richard Lugar.

Fundacja Pułaskiego posiada status organizacji partnerskiej Rady Europy.

[www.pulaski.pl](http://www.pulaski.pl)